

RYNEK



POMYSŁY
Z POLSKI

Skutecznie wymazują dane i sprzedają archaiczne nośniki

Zaczynali praktycznie w garażu, jak typowy start-up, obecnie jednak bliżej im do rozsądnego biznesu w branży IT, niż software'owych projektów z Doliny Krzemowej. Diskus to polska firma, której specjalizacją jest nieodwracalne niszczenie danych. Jak się okazuje, na „psuciu” dysków można nieźle zarobić. Można też myśleć o innowacjach w tej dziedzinie.

W kwietniu br. firma Diskus nie tylko świętowała 10-lecie działalności, ale też przeprowadzkę do nowej siedziby. Teraz mieści się we własnym biurze, zlokalizowanym w Wieliczce. Niepozorny, parterowy budynek, umiejscowiony w „sypialni” pobliskiego Krakowa, skrywa laboratorium, którego nie powstydziliby się uczelnie wyższe. Stworzony jest z głową i olbrzymim potencjałem na przyszłość.

Demagnetyzer zamiast młotka

Tym, co sprawia, że Diskus należy zakwalifikować do grona firm innowacyjnych, jest rozwój działu Security. W początkowych latach działalności, oprócz taśm, przedsiębiorstwo rozpoczęło sprzedaż produktów i usług związanych z niszczeniem danych za pomocą demagnetyzerów/degausserów. Urządzenia te – przy użyciu silnego impulsu elektromagnetycznego – skutecznie usuwają informacje z nośników magnetycznych. W ofercie pojawiły się amerykańskie produkty, jednak koszty związane z ich transportem i serwisowaniem skłoniły ekipę Diskusa do rozpoczęcia prac nad własnym urządzeniem.

Obecnie Diskus to jedyna w Polsce firma z certyfikatem ISO 9001:2015-10 w zakresie usług demagnetyzacji i usuwania danych z nośników magnetycznych. Ponadto jej pracownicy mają poświadczenia bezpieczeństwa, wydane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Firma świadczy usługi zarówno w Polsce, jak i w krajach ościennych. Zajmuje się również sprzedażą i wynajmem opracowanych i wyprodukowanych przez siebie degausserów. Za sprawą sieci partnerów, urządzenia te są dostępne w 30 krajach na świecie, w tym w Stanach Zjednoczonych.

Diskus to jedyna w Polsce firma z certyfikatem ISO 9001:2015-10 w zakresie usług demagnetyzacji i usuwania danych z nośników magnetycznych. Ponadto jej pracownicy mają poświadczenia bezpieczeństwa, wydane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Firma świadczy usługi zarówno w Polsce, jak i w krajach ościennych. **Zajmuje się również sprzedażą i wynajmem opracowanych i wyprodukowanych przez siebie degausserów. Za sprawą sieci partnerów, urządzenia te są dostępne w 30 krajach na świecie, w tym w Stanach Zjednoczonych.**



Jak mówi Tomasz Filipów, **Diskus chce być pierwszą firmą, której uda się opracować metodę skutecznego i trwałego wymazywania danych z dysków SSD.** Jeśli jej się to powiedzie, to ma szansę na

światowy sukces. **Prace badawczo-rozwojowe prowadzone są przy wsparciu krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.**

Pole magnetyczne wytwarzane przez demagnetyzer Prodevice ASM120 Professional sięga 11000 Gaussów. Demagnetyzacja jednego dysku trwa 30 sekund. W ten sposób można trwale usunąć dane bez używania „młotka”, co pozwala chociażby na skuteczniejszy recykling w przyszłości. Demagnetyzer działa na zasadzie MaaS (Machine as a Service). Urządzenie może być wynajmowane na określoną ilość cykli demagnetyzacji. Działa więc jak karty pre-paid w ofercie operatorów. Dopóki nie wykupimy dodatkowego dostępu, dopóty nie będziemy mogli korzystać z urządzenia. Obecnie firma pracuje nad kolejnym demagnetyzerem, który m.in. umożliwi kontrolę z poziomu aplikacji mobilnej. Firma do tej pory usunęła dane z ponad 250 tys. nośników: poprzez demagnetyzację lub ich zniszczenie.

Jak wymazać dane z dysków Flash?

Otwarcie nowej siedziby to nie tylko nowoczesna przestrzeń dla obecnej działalności firmy, lecz także perspektywa dalszego rozwoju. W Wieliczce Diskus uruchomił centrum badawczo-rozwojowe. Tam, przy wsparciu również ze strony krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, trwają prace nad opracowaniem metody skutecznego wymazywania danych z dysków SSD. Obecnie można je zmielić lub skasować z nich dane za pomocą oprogramowania. Ta druga metoda nie daje jednak 100-proc. gwarancji usunięcia zapisów. Zawsze może pojawić się na rynku ktoś, kto znajdzie sposób ich odzyskiwania.

Diskus chce być pierwszą firmą, której uda się opracować metodę skutecznego i trwałego wymazywania danych z dysków SSD. Jeśli jej się to powiedzie, to ma szansę na światowy sukces. Dyski SSD cieszą się bowiem rosnącą popularnością, także świadomość firm, a nawet klientów indywidualnych o potrzebie usunięcia danych jest coraz większa. Założycielowi marzy się sytuacja, w której kon-

sumenci w centrum handlowym będą mogli w urządzeniu podobnym do bankomatu wymazać skutecznie dane ze swojego starego laptopa czy smartfonu.

Siedziba firmy Diskus jest równie niepozorna co sama firma. Wystarczy jednak kilka chwil rozmowy z Tomaszem Filipów, jej prezesem, aby przekonać się, że wie co robi, a przede wszystkim, że jest pasjonatem tego. Z pasją i rozmysłem wybudował nową siedzibę. Budynek bez trudu pomieści zatrudnione 18 osób, ale i znajdzie się w nim miejsce dla kolejnych pracowników. Jeśli zajdzie potrzeba, to w prosty i szybki sposób nieruchomość może zostać powiększona. Cały budynek jest inteligentny. W ramach jednego oprogramowania możliwe jest zarządzanie dostępem do poszczególnych pomieszczeń, monitorowanie warunków klimatycznych, sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, klimatyzacją, alarmem, monitoringiem, a nawet zużyciem energii elektrycznej. Zadbano o odpowiednie uziemienie budynku, na potrzeby eksperymentów stworzono pomieszczenie będące klatką Faradaya. Zadbano o bezpieczeństwo, ale też pomyślano o tym, aby niemal w każdej chwili można było zmodyfikować pomieszczenia, dodać kolejne miejsce pracy, postawić kolejne urządzenie.

Taśma wiecznie żywa

Tomasz Filipów dekadę temu założył firmę, która zajęła się sprzedażą taśm do archiwizacji danych. To wciąż jeden z głównych obszarów działalności Diskusa. Przedsiębiorstwo stało się oficjalnym dystrybutorem na Polskę rozwiązań takich firm, jak IBM, Hewlett-Packard czy StorageTek. Są one nadal stosowane w wielu firmach jako trwałe i stosunkowo tani backup. W rozmowie z nami Tomasz Filipów podkreśla, że obecnie sięgają po nie również średnie i duże przedsiębiorstwa.

W ofercie firmy jest dużo usług powiązanych z systemem archiwizacji danych. Diskus jest np. jedynym licencjonowanym partnerem Tri-Optic w Europie Środkowo-Wschodniej. Firma ta zajmuje się produkcją barkodów do bibliotek taśmowych. Świadczy też usługi etykietowania nośników czy migracji danych. Mimo działania także w innych obszarach, Diskus nie zamierza kończyć swojej przygody z taśmami. Wychodzi on z założenia, że skoro coś działa w przedsiębiorstwach, to nie ma potrzeby tego zmieniać, dopóki jest to ekonomicznie uzasadnione. Dlatego Diskus skupuje z rynku nowe taśmy starszych formatów, aby móc je oferować klientom pozostającym przy tych rozwiązaniach. Co więcej, Tomasz Filipów wieszczy, że taśmy w świecie IT będą się jeszcze utrzymywać przez długie lata. Już teraz obserwujemy zmierzch dysków optycznych. „W niedalekiej przyszłości należy spodziewać się niemal całkowitego przejścia z dysków twardych na dyski SSD. Natomiast taśmy – jako

Demagnetyzacja jednego dysku trwa 30 sekund. Pozwala to na skuteczniejszy recykling w przyszłości. **Demagnetyzer firmy Diskus działa na zasadzie MaaS (Machine as a Service). Urządzenie może być wynajmowane na określoną ilość cykli demagnetyzacji. Działa więc jak karty pre-paid w ofercie operatorów.** Dopóki nie wykupimy dodatkowego dostępu, dopóty nie będziemy mogli korzystać z urządzenia. Obecnie firma pracuje nad kolejnym demagnetyzerem, który pozwoli m.in. na kontrolę z poziomu aplikacji mobilnej.

ta ostatnia forma archiwizacji – na emeryturę się jeszcze nie wybierają” – uważa prezes Diskusa.

Na bazie doświadczeń z taśmami, firma dodała do oferty wiele kolejnych usług w postaci doradztwa, a nawet tworzenia data center. Diskus zajmuje się audytem efektywności energetycznej, zarządzaniem centrami danych, wykonuje zadania z optymalizacji systemów chłodzenia. W ofercie ma również własne produkty, np. kurtyny termiczne (pod marką KoldBlox). Odpowiednio przeszkoleni pracownicy są zaś w stanie zadbać o czystość i bezpieczeństwo centrum danych, bez ryzyka przestoju pracy pomieszczeń serwerowych. Firma zajmuje się też inwentaryzacją infrastruktury serwerowni. Usługi tego typu stają się coraz popularniejsze. W przypadku Diskusa są to zarówno zlecenia cykliczne w ramach abonamentów, jak i jednorazowe działania w razie nagłych potrzeb klientów.

Biznes robiony z rozsądkiem

Diskus może pochwalić się licznymi umowami partnerskimi, chociażby z IBM. Z drugiej strony, ma też partnerów na całym świecie, dzięki którym sprzedaje demagnetyzery. Na początek kolejnej dekady planowane jest otwarcie biura w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie. Obecnie plan zakłada całkowite uniezależnienie produkcji demagnetyzerów od podwykonawców i opracowanie nowej metody usuwania danych z dysków SSD. Firma nie korzysta z pomocy inwestorów. Udało jej się za to pozyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej m.in. na budowę laboratoriów. W roku 2017 firma miała ok. 10 mln zł przychodów i 0,5 mln zysku. W ubiegłym roku Diskus znalazł się też na liście Diamentów Forbes.

Paweł Okopień